

Wydano z dubletów  
Bibl. Publ. m. 22. V. 1. 17

Nr 2 (42) ■ 15 Stycznia 1938 r. ■ Rok III.

Pras. 15061/3/2

# W SŁUŻBIE PENITENCJARNEJ

## DWUTYGODNIK STRAŻY WIEZIENNEJ



Krajobraz zimowy.

W 1281/25/244

# Najważniejsze wydarzenia w Polsce w r. 1937.

Jeśli zastanowimy się nad oceną roku 1937 w stosunkach polskich, to stwierdzić musimy, że ogólnie biorąc, był to rok dla Polski pomyślny. Pomimo oczywistych jeszcze niedomogów i braków, z których najdotkliwszym było znaczne jeszcze w ub. roku — bezrobocie — mamy do zanotowania szeregu poważnych dodatnich osiągnięć, zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak w stosunkach wewnętrzno-politycznych i w naszym życiu gospodarczym. Osiągnięcia te dowodzą dużej żywotności i dynamizmu naszej zbiorowości, świadczą dodatnio o jej twórczych siłach i wskazują na to, że na drodze naszego rozwoju, we wszystkich dziedzinach życia uczyniliśmy w ub. roku duży krok naprzód.

W poprzednim numerze naszego pisma \*) podkreśliliśmy duży wzrost znaczenia Polski w układzie stosunków politycznych w Europie i w najogólniejszym zarysie przedstawiliśmy najważniejsze sukcesy Polski w polityce zagranicznej. Dziś przejdziemy więc do omówienia najważniejszych wydarzeń w stosunkach wewnętrznych i gospodarczych.

Najważniejszym wydarzeniem w Polsce w początku ub. roku było ogłoszenie w dn. 21 lutego przez płk. Adama Kocę deklaracji ideowo-politycznej Obozu Zjednoczenia Narodowego. Głównym założeniem tej deklaracji było dążenie do mocnego i trwałego zespolenia całego narodu, wszystkich jego warstw we wspólnej i zgodnej pracy dla Państwa. Deklaracja ta nie stworzyła ciasnego programu partyjnego, lecz ujęła całokształt najistotniejszych zagadnień politycznych na najszerszej płaszczyźnie, która stała się podstawą Konsolidacji Narodu. W swej deklaracji płk. Koc wezwał do pracy i wspólnego wysiłku wszystkich, wyciągnął rękę «ponad płoty i mury, które w rzeczywistości czy w wyobraźni dzieliły dotychczas Naród», — pozostawiając strzeżenie tych murów graczom politycznym, którzy bronią ich w obronie swych osobistych lub partyjnych ambicji i interesów. «Polaków nie stać na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami», i czas najwyższy, by skupić codzienny, wytrwały wysiłek, by każdą energią wyzyskać najracjonalniej.

Deklaracja płk. Kocą znalazła silny oddźwięk w całym społeczeństwie. Do O.Z.N., na czele którego stanął płk. Koc z całego kraju napływały zaczęły liczne zgłoszenia, zaś na Zjeździe miejskich działaczy społecznych, który odbył się w Warszawie w dn. 1 marca ub. r. nastąpiło podpisanie aktu erekcyjnego O.Z.N.

W dniu 19 marca w dorocznym przemówieniu P. Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki, podkreślając znaczenie zjednoczenia narodowego, zwrócił uwagę, że inicjatywa utworzenia O. Z. N. wyszła od Naczelnego Wodza i wyraził przekonanie, że zdrowy instynkt narodu przyczyni się do zwycięstwa idei konsolidacji.

W całej Polsce rozpoczęła się praca w terenie i szybko zaczęły powstawać okręgi i oddziały O.Z.N. zarówno w zakresie organizacji miejskiej jak i wiejskiej, na czele której stanął gen. Galica.

W dn. 18 lipca opinia publiczna została wstrząśnięta wiadomością o zamachu bombowym na płk.

Kocę. Zamach nie udał się i jego sprawca — Bieganek zginął rozszarpany przez własną bombę. Zamach wywołał w całym kraju najgłębsze oburzenie i potępienie zbrodnicy czynu.

Idea konsolidacji poczyniła znaczne postępy, również na terenie młodzieżowym, gdzie doszło w dn. 14.X. do zawarcia porozumienia najpotężniejszych organizacji młodzieży — Harcerstwa, Strzelca, Związku Młodej Wsi, do którego przystąpił następnie również Związek Młodzieży Pracującej. Powstałe w ten sposób «czwórporozumienie» wypowiedziało się za ideą zjednoczenia narodowego.

Na terenie robotniczym Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych na swym Zjeździe w Warszawie w dniu 24.X. ogłosiło deklarację ideową i stanęło do pracy w szeregach O.Z.N.

P. Marszałek Śmigły-Rydz kilkakrotnie wygłosił przemówienia, w których wskazywał na konieczność Konsolidacji narodowej. Przemówienia te wygłoszone zostały na Zjeździe Legionistów w Krakowie, na odprawie Władz Zw. Legionistów i P.O.W. w Warszawie w dn. 30.X. oraz przez radio w dn. Zjazdu P.O.W. w Wilnie.

W końcu listopada ukonstytuowało się Koło Parlamentarne O.Z.N., w skład którego wszedł szereg posłów i senatorów, reprezentujących ideologię O.Z.N. w Sejmie i Senacie.

Tak więc ubiegły rok był okresem powołania do życia i zorganizowania Obozu Zjednoczenia Narodowego — na rok 1938 przypadnie już niewątpliwie okres jej silnej i wydatnej ekspansji.

W zakresie wydarzeń politycznych przypomnieć należy t. zw. «konflikt wawelski», który powstał w czerwcu ub. r. między rządem R.P., a metropolitą krakowskim, arcybiskupem ks. Sapiehą. Powodem konfliktu było samowolne przeniesienie przez ks. arcybiskupa trumny z prochami Marszałka Piłsudskiego na Wawel. Na skutek interwencji ks. nuncjusza Cortesi konflikt został załatwiony złożeniem przez ks. metropolitę Panu Prezydentowi wyjaśnienia i ubolewania z ustaleniem na przyszłość zasad regulujących sprawę opieki nad grobami na Wawelu.

Reakcja narodu, który gorąco wystąpił w obronie czci należnej prochom Wielkiego Marszałka, świadczą jak głęboko naród przepojony jest umiłowaniem Jego pamięci.

Wyrazem tej miłości dla Józefa Piłsudskiego były w dniu 10.X. uroczystości oddania na własność Narodowi Żułowa — zrekonstruowanego majątku, w którym urodził się Marszałek, oraz uroczystość w Bezdanach poświęcenia stu nowych szkół powszechnych im. Marsz. Piłsudskiego. W uroczystościach tych wziął udział P. Prezydent R. P.

W zakresie obrony Państwa wspomnieć należy o uchwaleniu przez Radę Ministrów w styczniu ub. r. — dotacji na F. O. N. w sumie 1 miliarda zł., o wprowadzeniu w życie zastępczej służby wojskowej tych, którzy służby wojskowej nie odbyli, o wielkich manewrach wrześniowych, na których obecny był Marsz. Śmigły-Rydz i szefowie sztabów Łotwy, Estonii i Finlandii, wreszcie o wielkich uroczystościach 11 listopada, które stały się w ub. r. symbolem zbratania z armią całego młodego pokolenia, które w całej Polsce po raz pierwszy, na wezwanie p. ministra

\*) Patrz artykuł p. t. «Rok 1937» w Nr 1 z b. m.

spr. wojskowych defilowało w głębokich szeregach wraz z wojskiem.

W sierpniu w skutek agitacji, prowadzonej przez Stronnictwo Ludowe w Małopolsce środkowej wybuchł strajk chłopski, który przybrał formę rozruchów. Interwencja policji położyła kres zajściom i przywróciła spokój publiczny.

Bardzo znaczna poprawa nastąpiła w ub. roku w naszej sytuacji gospodarczej. O ile rok 1935 i 1936 określić można jako zbieranie sił po kryzysie, przygotowywanie się do kampanii gospodarczej, to rok 1937 był już pierwszym rokiem czynnej akcji w życiu gospodarczym. Wyraźna poprawa zaznaczyła się we wzroście produkcji niemal we wszystkich gałęziach przemysłu. Wskaźnik produkcji w niektórych miesiącach osiągnął dawno nienotowany już poziom 86,8 (przyjmując za 100 najwyższy poziom osiągnięty w roku 1928). Wraz z rozwojem produkcji wzrosło zatrudnienie robotników. Liczba pracujących wzrosła w ub. roku o przeszło 100.000. Za przykład wzrostu zatrudnienia służyć może sytuacja w przemyśle przetwórczym, gdzie w roku 1936 pracowało ok. 530 tys. robotników, zaś w r. 1937 — 645 tys., t. j. prawie o 22% więcej. Jednocześnie wraz z wzrostem zatrudnienia zaznaczył się, niewielki jeszcze, ale wyraźny wzrost zarobków robotników.

W skutek podniesienia się cen płodów rolnych, nastąpiła poprawa w sytuacji materialnej ludności rolniczej. Zwłaszcza dzięki podwyższeniu cen zboża, zwiększyła się siła nabywcza wsi, co znów wpłynęło dodatnio na rozwój przemysłu. Ożywienie w stosunkach gospodarczych przyczyniło się do powiększenia dochodów skarbu państwa, które w ub. r. wzrosły w zakresie dochodów z monopolu o 4%, a z podatków — o 6%. — Bardzo oszczędna gospodarka budżetowa dała w ub. roku w okresie 8 miesięcy poważną nadwyżkę w sumie 6,6 mil. zł. Zwiększył się również zapas złota w Banku Polskim z około 309 mil. na 436 mil. zł.

Dzięki rozważnej polityce ekonomicznej wzrosło zaufanie szerokich mas obywateli, którzy zaczęli w większym niż dotąd stopniu wprowadzać swe kapitały w obrót gospodarczy. Podczas gdy w r. 1936 przyrost wkładów pieniężnych w bankach państwowych i prywatnych wyniósł około 15 mil. zł. — to w r. ubiegłym wzrost wkładów bankowych osiągnął w ciągu 3 kwartałów sumę 242 mil. zł.

Porównując naszą sytuację gospodarczą w r. ubiegłym z najlepszym rokiem pomyślności gospodarczej 1928 — musimy stwierdzić, że po raz pierwszy od kilku lat w niektórych wskaźnikach nie tylko osiągnęliśmy, ale przekroczyliśmy «rekord» 1928 r. Tak np. w listopadzie 1937 poziom zatrudnienia wyniósł 100,1% poziomowi r. 1928.

Ale największy sukces naszej idei gospodarczej w r. 1937 polega nie na poprawie koniunktury, ale na

szeroko zakrojonych i w znacznej mierze zrealizowanych planach inwestycyjnych. Największe wysiłki skoncentrowane zostały w t. zw. Centralnym Okręgu Przemysłowym, gdzie przeprowadzono już wielkie prace elektryfikacyjne, gazyfikacyjne oraz rozbudowano szereg fabryk podstawowych. Centralny Okręg Przemysłowy rośnie z dnia na dzień, jako twór całego narodu, zespalający organizm gospodarczy Polski, dzieło, które w przyszłości ugruntuje samodzielną potęgę polskiego przemysłu, zapewni bezpieczeństwo naszej produkcji na wypadek wojny, da pracę tysiącom robotników. I tak jak ok. 10 lat temu minister Kwiatkowski z niczego utworzył największy dziś port na Bałtyku — Gdynię, — tak dziś tworzy C. O. P. — wielki triumf techniki — podstawę dobrobytu Polski.

Niezależnie od właściwych prac, wykonanych na terenie Okręgu Centralnego, dokonano szeregu innych inwestycji, jak budowy zapory wodnej w Porąbce na rzece Sole, budowy 11 śpichrzów zbożowych, 2 olejarni, 67 mleczarni, 36 przechowalni owoców, 2 chłodni i inn. Ogółem wydatki na inwestycje w r. 1937 osiągnęły ogromną sumę 800 milionów zł.

Na zakończenie kilka słów o wydarzeniach w życiu kulturalnym w 1937 r. Wymienić tu należy po raz pierwszy w Polsce zrealizowany Wielki Festiwal Sztuki, który trwał przez tydzień w Warszawie i ściągnął do stolicy ok. 12000 uczestników. Festiwal dał im możliwość poznania naszego rodzimego dorobku artystycznego. W konkursach Szopenowskich, które odbyły się w lutym ub. r. w Warszawie wzięło udział wielu doskonałych młodych pianistów zagranicznych. Polska osiągnęła znaczne sukcesy, zdobywając szereg nagród i odznaczeń na Wystawie Światowej w Paryżu oraz na Wystawie Łowieckiej w Berlinie. Polski świat literacki i artystyczny poniósł w ub. roku bolesną stratę przez śmierć znakomitych pisarzy Andrzeja Struga, prof. Józefa Ujejskiego, wielkiego poety Bolesława Leśmiana, młodego i to zdolnego pisarza Zbigniewa Uniłowskiego oraz najznakomitszego muzyka Polski Niepodległej — Karola Szymanowskiego.

Na zakończenie podkreślić należy zasadnicze osiągnięcia w życiu Polski w 1937 r. Są to: — wzrost znaczenia Polski w stosunkach międzynarodowych, podjęcie starań o konsolidację narodową — dalszy triumf podporządkowania celów osobistych idei obronności państwa i stworzenie wielkiego ośrodka przemysłu — Centralnego Okręgu Przemysłowego. W tych warunkach najzupełniej uzasadniona jest opinia p. Wicepremiera E. Kwiatkowskiego, który w wielkim przemówieniu, wygłoszonym w Sejmie w dn. 1 grudnia ub. r., oceniając obiektywnie sytuację Polski w ub. r. stwierdził, że «rok 1937 zapisze się niewątpliwie jako jeden z najlepszych w historii naszego rozwoju gospodarczego».

J. S.

Jerzy Horoch  
pdk. S. W.

## W sprawie podziału więzień.

Wydanie przez Pana Ministra Sprawiedliwości zarządzenia z dnia 3 sierpnia r. b. w sprawie podziału więzień oraz ukazanie się rozkazu organizacyjnego z dnia 25 listopada r. b. Nr 130 nie powinno w sferze wykonania tych zasadniczych posunięć Ministerstwa Sprawiedliwości przejść bez echa u tych, którzy staną się ich wykonawcami.

Przeprowadzenie każdej idei ze stadium koncepcji myślowej, o abstrakcyjnej skali rozumowania, do momentu realizowania założeń w niej ujętych, stanowi zwykle przyjęcie pewnych kryteriów ideologicznych jako zasadniczych elementów danej konstrukcji. Właściwe ujęcie i zrozumienie tych tez, na których opiera się system reorganizacji zasad segregacji, dla

bezpośrednich wykonawców w terenie penitencjarnym jest rzeczą niezmiernie ważną i wymagającą omówienia, a nawet dyskusji. Przygotowanie i przystosowanie całego aparatu więziennictwa do właściwego zrealizowania zasad segregacyjnych poprzedziła praca Departamentu Karnego, prowadzona z uporem i energią, mimo stałych trudności i wśród ciężkich zmagania się z brakami materialnymi, organizacyjnymi i w warunkach ciągłego przeludnienia więzień, które częstokroć uniemożliwiały podjęcie właściwej pracy organizacyjnej.

Zamknięcie tego okresu jest definitywne mimo, że nie jest całkowite. Zarządzenie z dnia 3 sierpnia zamknęło okres kolizji, w jakiej znalazł się Polski Kodeks Karny w stosunku do systemu penitencjarnego, nastawionego jeszcze pod kątem widzenia starych kodeksów zaborczych, które utraciły swą wartość prawną i społeczną. Rozminięcie się tych dwóch, zasadniczych dla walki z przestępczością elementów stworzyło najbardziej pilną i palącą potrzebę scharmonizowania tego odcinka polityki kryminalnej. Bo jeżeli zważywszy, że indywidualizacja wymiaru kary, która jest głównym kryterium ideologicznym Kodeksu Karnego, nie znalazła pełnego zindywidualizowania przy jej wykonaniu, to rezultat funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości musiał być negatywny, tak w odniesieniu do jednostki, jeżeli chodzi o jej poprawę społeczną, jak i w stosunku do całokształtu zagadnień polityki kryminalnej.

Tutaj więc należało by poszukiwać tych podstawowych elementów, o których na wstępie wspomiano, a które stanowią ideologiczne kryteria nowego systemu penitencjarnego. Indywidualizacja w segregacji, oparta na wspomnianych zarządzeniach i posługująca się jako środkiem do rozpoznania badaniem kryminalno-biologicznym jest naczelnym założeniem dla dalszej organizacji więziennictwa. Ten ważny moment, wobec którego w naszej pracy stanęliśmy, wymaga od nas zrozumienia i głębokiego przemyślenia przesłanek wynikających z przeprowadzanej reorganizacji, którego wyrazem dalszym stanie się nowa ustawa o organizacji więziennictwa i nowy regulamin więzienny.

Dotychczasowe sklasyfikowanie więzień według wysokości wykonywanych przez nie wyroków miało znaczenie tylko administracyjne i było wynikiem materialnego podejścia do kary. Segregacja właściwa, przewidziana w ogólnych ramach regulaminu więziennego, musiała być realizowana na terenie każdego z tych więzień, które z reguły nigdy dać sobie z nią rady nie mogły wobec różnorodności materiału przestępczego, przeludnienia i stałej przypadkowości elementu otrzymywanego z Sądów. Dzisiaj przypadkowość jest usunięta przez zdecydowanie oblicza każdego zakładu karnego. Przekazanie tym zakładom więźniów o pewnych właściwościach indywidualnych, tak w znaczeniu ich osobowości, jak i wymiaru kary oznaczonej przez Sąd wyrokujący, nastąpi wtedy, gdy zakład ten dla kategorii danego elementu jest właściwy. Indywidualizacja wymiaru i wykonania kary zazębia się tutaj w ten sposób, że wyrok Sądu sam przez się stanowi podstawę do segregacji. Sentencja wydanego wyroku i jego wymiar jest świadectwem tożsamości dla osobnika przyprowadzonego do odbycia kary. Uzupełnieniem tego świadectwa może być badanie kryminalno-biologiczne, lub sposób reakcji osobnika na system poprawczy względem niego

zastosowany. Ustalenia te, kwalifikujące automatycznie element przestępczy do właściwych więzień, oddają im materiał już sklasyfikowany i pozwalają na wprowadzenie czynnika wychowawczego i poprawczego bez przeszkód i z przeświadczeniem, że da on właściwe rezultaty.

Przedłużeniem tego systemu segregacji zasadniczej pozostaje nadal segregacja wewnętrzna w więzieniach. Staje się ona znacznie ułatwiona i bardziej przejrzysta po usunięciu tych masowych elementów, które częstokroć w więzieniach o mniejszych możliwościach segregacyjnych zupełnie ją wykluczały. Wyprowadzenie z więzień zwykłych tych różnych, a licznych grup więźniów, jest drugim kryterium zasadniczym zarządzenia o podziale więzień. Opiera się ono o względy społeczne, wychowawczo-poprawcze i administracyjne. Uwzględnienie problemów społecznych w systemie organizmu penitencjarnego, aczkolwiek nie jest rzeczą nową, jednak w ujęciu takim, jakie daje podział więzień polskich, jest zupełnie swoiste. Podział elementu przestępczego według wieku, środowiska, osobowości przestępczej, stanu fizycznego i stosunku do państwa, rozdziela szarą masę więźniów na zasadniczo różniące się pod względem wartości społecznej grupy, które rozprzodkowane w odmiennych kierunkach. Jedne celem zachowania i podniesienia tych wartości, drugie celem izolacji i poddania systemowi wychowawczo-poprawczemu, trzecie, celem wyeliminowania jednostek chorych fizycznie lub psychicznie i wreszcie czwarte celem zupełnego usunięcia jednostek, które dzięki swym przekonaniom politycznym są negatywnie ukształtowane do struktury politycznej państwa i nie poddają się poprawie społecznej lub nie wymagają poprawy w znaczeniu etycznym. W podziale tym problem społeczny jest aż nadto widoczny. Rozwiązany jest on pod kątem zachowania dla społeczeństwa tych warstw obywateli, które mimo, że zostały przez wymiar sprawiedliwości skazane na pobyt w więzieniach, jednak nie powinny przez to się wypaczać, przeciwnie winny w czasie odbycia kary zyskać umiejętność pracy i zdobyć uświadomienie obywatelskie w tym stopniu, by słuszność kary stała się dla nich nakazem moralnym dla odrobienia strat, które społeczeństwo przez popełniony czyn przestępny poniosło.

W więzieniach koloniach rolniczych, zakładach rzemieślniczych i ruchomych ośrodkach pracy realizują się postulaty społeczne, wychowawczo-poprawcze i państwowo-administracyjne. Czynnikiem, który dostarczył możliwości takiego rozwiązania, jest praca dla państwa, przy wykonaniu której osiągnięcie pozytywnych rezultatów penitencjarnych jest nie tylko łatwym zadaniem, lecz wdzięcznym i nad wyraz ciekawym polem pracy dla nas, funkcjonariuszów więziennictwa. Wyjście z przeludnionych dusznych cel i korytarzy więziennych do warsztatów i w pole, osiąganie widomych i realnych rezultatów, których wartość dla społeczeństwa i państwa jest oczywiście zrozumiała i widoczna, nie tylko podnosi samopoczucie więźnia, lecz i nasze w nierównie większym stopniu. Dlatego więc przy wykonywaniu dyrektyw o segregacji winniśmy uświadomić sobie ich doniosłość dla całości systemu penitencjarnego, dokładając sił swych i starań przy dokładnym ich spełnieniu dla ułatwienia władzom centralnym dysponowania materiałem ludzkim, który otrzymujemy w terenie.

## Przestępcy przeciw życiu i zdrowiu człowieka.

Jak wśród osobników dopuszczających się karalnych czynów przeciw majątkowych, tak i wśród przestępców przeciw osobie nie ma jakiegoś jasno określonego typu przestępcy. Nie ma jakiegóż ograniczonej grupy jednostek, wyróżniających się pewnymi cechami cielesnymi i psychicznymi, bezwzględnie doprowadzającymi te jednostki do przestępczości przeciw zdrowiu i życiu człowieka.

Jakkolwiek granice między «typem» przestępcy przeciw osobie a normalnym człowiekiem są niezmiernie płynne i jakkolwiek znaczna część przestępstw przeciw osobie — szczególnie uszkodzeń ciała — jest dokonywana przez jednostki najzupełniej normalne, to trudno wszakże zaprzeczyć faktowi, że istnieje wiele jednostek wybitnie skłonnych do reagowania przestępstwem przeciw osobie przy łada okazji. W fakcie tym uczeni starali się znaleźć argumenty dla wniosków o «urodzonym przestępcy» (L o m b r o s o i jego szkoła). Przykładem przestępcy przeciw osobie szkoła antropologiczna (lombrosowska) bardzo chętnie się posługiwała, tu bowiem można było wykazywać, że czynnik ekonomiczny — nędza odgrywa w wielu przestępstwach małą rolę, jako bezpośrednia przyczyna przestępczości. Cały szereg uczonych zbliża się mniej lub więcej do teorii o «urodzonym przestępcy» uznając dziedziczność skłonności przestępczych, wykazując, że przestępca jest najczęściej osobnikiem anormalnym, że przestępstwo wyrasta na anormalnym tle psychicznym, neurastenii, zwyrodnienia, psychopatii.

Mimo surowej krytyki, stosowanej przez uczonych ze szkoły socjologicznej, wykazującej, że w łańcuchu przyczyn przestępczości, przypada decydująca rola warunkom zewnętrznym, to jednak teorie o wrodzonych skłonnościach nie przebrzmiały. Dziś wszakże przyjmuje się najczęściej teorię pośrednią: istnieją bezwzględnie jednostki, odznaczające się pewnymi cechami cielesno-psychicznymi, u których prawdopodobieństwo wkroczenia na drogę przestępczości jest bardzo duże. Te skłonności zdaniem jednych są wrodzone i dziedziczne; czynniki zewnętrzne, środowiskowe, wychowawcze mogą te skłonności tylko modyfikować; zdaniem innych czynnikom zewnętrznym przypada decydujący wpływ na ukształtowanie się owych skłonności.

Niezależnie od tego, któremu z poglądów przyznamy rację, stwierdzić możemy, że — jak i przy innych przestępstwach — istnieją pewne jednostki bardziej skłonne do przestępstw przeciw zdrowiu i życiu człowieka aniżeli inni ludzie, będący w podobnych okolicznościach zewnętrznych. Nie można jednak teoretycznie wskazać dokładnie jakie to są jednostki — można tylko wymienić pewne cechy psychiczne wzgl. cielesne, którym przypada doniosła rola jako czynnikiem przyczynowym przestępczości przeciw osobie. Należy też zwrócić uwagę na czynniki zewnętrzne, wpływające na tę przestępczość. Orzec, czy w konkretnym przypadku mamy do czynienia z niebezpiecznym przestępcą przeciw osobie potrafi tylko lekarz czy psycholog odpowiednio kryminologicznie wykształcony, posługując się szczegółowymi badaniami biologiczno-kryminalnymi.

Zdajmy sobie sprawę z tego, jakie przestępstwa wchodzi w grę przy poważniejszej przestępczości przeciw osobie. Stwierdzić musimy, że nas nie interesują tu subtelne definicje kodeksowe, omawiające takie czy inne uszkodzenie ciała lub inne przestępstwa przeciw osobie. Nas obchodzi tu w zasadzie nie przestępstwo jako takie lecz przestępca. Z tego punktu wychodząc, odróżnimy przede wszystkim: a) przestępcę dopuszczającego się uszkodzeń ciała drugiego człowieka, a więc wszelkich mniej lub bardziej ciężkich zranień czy uderzeń niebezpiecznych dla zdrowia, ale nie pozbawiających życia drugiego człowieka; b) zabójcę oraz c) przestępcę seksualnego. O wszystkich tych trzech grupach przestępców można powiedzieć pewne rzeczy ogólne, albo raczej: to co tu mówić będziemy o przestępcy, dopuszczającym się uszkodzeń ciała odnosi się w zasadzie i do zabójcy, który często tylko formalnie (kodeksowo) jest czymś innym niż przestępca dopuszczający się uszkodzeń ciała oraz do przestępcy seksualnego, który wykazuje wiele pokrewnych właściwości z przestępcą tu omawianym.\*) Szczególnie zaś do wszystkich na ogół typów przestępców przeciw zdrowiu i życiu człowieka, odnosić się będzie to również, co mówić będziemy o wpływie czynników zewnętrznych takich jak alkohol i wpływy atmosferyczne.

Uszkodzenie ciała należy u nas do przestępstw najliczniejszych; rocznie skazuje się u nas za to przestępstwo kilkadziesiąt tysięcy ludzi. I w innych krajach przestępstwo to jest bardzo liczne, mimo to nauka poświęca temu problemowi stosunkowo mało uwagi; znacznie więcej zajmuje się pozostałymi przestępstwami przeciw osobie — szczególnie zabójstwem, tudzież przestępczością seksualną, które mają kolosalną wprost bibliografię. To ma swoje uzasadnienie: przestępca dopuszczający się uszkodzeń ciała nie ma tak wyraźne zaznaczonych rysów przestępczych jak zabójca czy zwłaszcza przestępca seksualny, nie odbiega naogół tak bardzo od normy; często ten przestępca nie różni się wcale od każdego innego osobnika, pochodzącego z tej samej warstwy społecznej. Trudno więc o tym przestępcy mówić tak ciekawe rzeczy jak o zabójcy, przestępcy seksualnym, czy o pewnych innych typach przestępców. Nic więc dziwnego, że autorów mało ten temat pociąga; przecież znany jest fakt, że interesują, pociągają rzeczy niecodzienne, cdbiegające od normy. Najlepszym barometrem tych zainteresowań jest prasa, skrzętnie i obszernie notująca przypadki przestępstw seksualnych i zabójstw, a mało poświęcająca uwagi zwykłym uszkodzeniom ciała, chyba, że i tam było dużo krwi, tajemnic z życia prywatnego i sensacji. Prasa dobrze zna psychologię człowieka!

(c. d. n.)

Mgr. P. H.

\*) O specyficznych cechach zabójców i przestępców seksualnych, tudzież o poszczególnych kategoriach tych przestępców mowa będzie w dwóch następnych artykułach.

## Ze Szkoły Straży Więziennej.

W dniu 23 grudnia 37 r. w Szkole Straży Więziennej nastąpiło zakończenie VIII-go Kursu Służby Bezpieczeństwa. Na sześćdziesięciu słuchaczy Kurs ten ukończył z wynikiem dobrym 23, a z wynikiem dostatecznym 31 absolwentów. Z wynikiem bardzo dobrym, jako primus, ukończył Kurs strażnik więzienny z więzienia w Warszawie ul. Rakowiecka, Chęłstowski Stefan.

W przemówieniu pożegnalnym Pan Główny Inspektor Straży Więziennej podkreślił dobre rezultaty dwumiesięcznego wysiłku słuchaczy. Dobro służby i dobrze zrozumiany własny interes poszczególnych funkcjonariuszy Straży wymaga, ażeby wiedza zdobywana w Szkole stosowana była w praktyce. Do tego praktycznego stosowania wiadomości, wyniesionych ze Szkoły, wezwał absolwentów Pan Główny

dwie grupy, z których należy wybierać: jedna, to funkcjonariusze starsi wiekiem i latami nienagannej służby, druga to młodzi, pełni energii, rwący się do pracy i czynu. Rola Przełożonego polega więc zarówno na tym, ażeby z tych obu grup wybrać jak najlepszych, jak i na tym, ażeby obie te grupy odpowiednio pogodzić, mając na uwadze dobro więziennictwa.

Z kolei Pan Główny Inspektor wręczył osobiście awansowanym dekrety, po czym zamknąwszy w kilku słowach uroczystość wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta Profesora Ignacego Mościckiego.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia Pan Główny Inspektor życzył wszystkim zebranim «Wesołych Świąt». Życzenia świąteczne w imieniu Korpusu Stra-



Inspektor, wyrażając nadzieję, że pójdą we wskazanym kierunku.

Uroczystość zakończenia VIII-go Kursu połączona była tym razem z wręczeniem funkcjonariuszom więzień warszawskich dekretów o awansowaniu do wyższych stopni służbowych.

Pan Główny Inspektor, zwracając się w przemówieniu do awansowanych, wyraził życzenie, aby awans który otrzymują, był bodźcem do dalszej wydatnej pracy.

Podkreślił dalej, że o ile chodzi o zagadnienie awansów, to wśród funkcjonariuszy Straży widzi

ży Więziennej złożył Panu Głównemu Inspektorowi Inspektor Straży W. Henryk Wapniarski.

\* \* \*

Dnia 4 b.m. nastąpiło w Szkole Straży Więziennej otwarcie z kolei IX-go Kursu Służby Bezpieczeństwa. Pan Główny Inspektor Straży Więziennej przyjął raport przed frontem kompanii, po czym odbyło się nabożeństwo w Kaplicy więziennej, a następnie rozpoczęły się już wykłady i normalne zajęcia szkolne.

Na kurs zostało powołanych 60 słuchaczy.

## SPRAWY SŁUŻBOWE.

Dorocznym zwyczajem Pan Minister Sprawiedliwości WITOLD GRABOWSKI w dniu 1 stycznia przyjmował życzenia noworoczne przedstawicieli sądownictwa i prokuratur. W imieniu Korpusu Straży Więziennej najlepsze życzenia złożył Panu Ministrowi Główny Inspektor Straży Więziennej Tadeusz Krychowski w otoczeniu Inspektorów Straży Więziennej H. Wapniarskiego, J. Skibińskiego i St. Sokołowskiego.

Panu Dyrektorowi Departamentu Karnego i Głównemu Inspektorowi Straży Więziennej T. KRYCHOWSKIEMU złożyli najlepsze życzenia noworoczne urzędnicy Departamentu Karnego, Inspektorzy Straży Więziennej i Naczelnicy więzień stołecznych.

Panu Prokuratorowi T. MITRASZEWSKIEMU, Zastępcy Dyrektora Departamentu Karnego, złożyli najlepsze życzenia noworoczne urzędnicy Departamentu Karnego, Inspektorzy Straży Więziennej i Naczelnicy więzień stołecznych.

# Poradnik służbowy. Odpowiedzi Redakcji:

Na listy przesyłane do Redakcji z zapytaniami, lecz niepodpisane pełnym imieniem i nazwiskiem (z podaniem stopnia służbowego) a tylko inicjałami i t. p., Redakcja w ogóle odpowiadać nie będzie. Na życzenie jednak korespondenta odpowiedź może być udzielona ewentualnie pod inicjałami, wskazanymi przez niego, w wypadku zasługującym na uwzględnienie, Redakcja jednak musi znać imię i nazwisko tego, kto zwraca się z zapytaniem.

Poza tym powtarza się dalej stale, że funkcjonariusze zwracają się z identycznymi lub b. podobnymi zapytaniami, na które była już umieszczona wyczerpująca odpowiedź w Poradniku. Na takie zapytania Redakcja również odpowiadać nie będzie, gdyż funkcjonariusz, pragnący zasięgnąć porady, powinien w pierwszym rzędzie poszukać w Poradniku, czy na dane pytanie nie było już odpowiedzi i wyjaśnienia.

**St. strażnikowi J. M. z Zakładu dla niepoprawnych przestępców w Trzemesznie:** Odpowiedź na pytanie znajdzie Pan w art. 37 p. 4 ustawy emerytalnej (Dz. U. R. P. Nr 20 poz. 160 z 1934 r.).

**Emerytowanemu strażnikowi J. A. wieś Nuna, poczta Nasielsk:** Może Pan do wysokości 2 miesięcznego uposażenia emerytalnego. Do podania należy dołączyć odcinek przekazu pocztowego ze wskazaniem wysokości miesięcznego uposażenia emerytalnego oraz weksel z podpisami dwóch funkcjonariuszów Straży w czynnej służbie.

**Strażnikowi J. L. z więzienia w Chełmie Lubelskim:** W czasie dużego mrozu może Pan na posterunku zewnętrznym za zezwoleniem Naczelnika więzienia zabezpieczyć nogi przed odmrożeniem przez użycie ciepłych kaloszy lub słomianek.

**Strażnikowi S. I. z więzienia przy Sądzie Grodzkim w Nisku:** Z uwagi na przepis § 23 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 października 1932 r. o postępowaniu dyscyplinarnym przeciw funkcjonariuszom Straży Więziennej (Dz. U.R.P. Nr 92, poz. 800) Redakcja nie ma możliwości zasięgnąć informacji u czynników miarodajnych w pańskiej sprawie.

**Strażnikowi St. O. z więzienia w Lidzie:** Sprawę zaliczenia służby w Państwie Polskim reguluje ustawa emerytalna. W kwestii ewentualnego zwrotu odprawy i zaliczenia do emerytury służby wojskowej zawodowej winien się Pan zwrócić z raportem służbowym do władzy przełożonej, a ta ostatnia do wyższej.

**Strażnikowi K. F. z więzienia w Drohobyczu:** Jeżeli chce Pan pracować w zakresie swego przygotowania fachowego, to może się Pan zwrócić w drodze służbowej do Ministerstwa z prośbą o przeniesienie do jednego z więzień, gdzie przeprowadzone będą w b. r. większe remonty lub budowa nowych pawilonów.

## Statut Kasy Wzajemnej Pomocy F. S. W.

Zarząd Kasy podaje do wiadomości P. T. członków pełny tekst Statutu Kasy ze zmianami uchwalonymi na Walnym Zgromadzeniu Delegatów Kasy w dniu 8 kwietnia 1935 r.

### STATUT

#### Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Więziennej.

##### Nazwa, zakres terytorialny i siedziba.

###### § 1.

Stowarzyszenie nosi nazwę «Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Więziennej».

###### § 2.

Teren działalności Kasy rozciąga się na obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

Siedzibą Zarządu Kasy jest Warszawa.

##### Cel i charakter osoby prawnej.

###### § 3.

Celem Kasy jest udzielanie pomocy materialnej swym członkom na warunkach, określonych w niniejszym Statucie.

###### § 4.

Powyższe cele Kasa realizuje, z zachowaniem obowiązujących przepisów prawa, w sposób przewidziany w §§ 24, 25 i 26 niniejszego Statutu.

###### § 5.

Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Więziennej jest osobą prawną.

##### Członkowie Kasy.

###### § 6.

Członkowie Kasy dzielą się na członków rzeczywistych i honorowych.

###### § 7.

Członkami rzeczywistymi Kasy mogą być funkcjonariusze Straży Więziennej przez cały czas pozostawania na służbie w Straży Więziennej.

## § 8.

Każdy z wymienionych w § 6 pragnący zostać członkiem Kasy, winien złożyć odpowiednią deklarację, że zobowiązuje się przez cały czas należenia do Kasy stosować się ściśle do postanowień niniejszego Statutu, prawomocnych uchwał Walnego Zgromadzenia i regulaminów Zarządu, oraz popierać zadania Kasy.

## § 9.

Członkowie Kasy, przeniesieni w stan spoczynku na zasadzie postanowień obowiązującej ustawy emerytalnej, urlopowani bez prawa do uposażenia i przeniesieni w stan nieczynny mogą pozostawać nadal członkami Kasy, korzystającymi z pełnych praw, pod warunkiem wpłacania określonych w Statucie składek, obliczanych w stosunku do ostatnio pobieranego uposażenia w służbie czynnej.

## § 10.

Członkowie Kasy, zawieszeni w czynnościach służbowych, nie przestają korzystać z praw członka Kasy, nie mogą jednak sprawować czynności delegatów, członków Rady Nadzorczej i członków Zarządu.

## § 11.

Członkami honorowymi Kasy mogą być osoby, wybrane przez Walne Zgromadzenie Delegatów na wniosek Zarządu w uznaniu zasług, położonych dla Kasy.

Członkowie honorowi, nie będący członkami Kasy, mogą brać udział w Walnych Zgromadzeniach Kasy z głosem doradczym.

Członek Kasy, wybrany na członka honorowego zachowuje nadal wszystkie prawa rzeczywistego członka.

## § 12.

Rzeczywiści członkowie Kasy, z wyjątkiem osób, wymienionych w § 9 niniejszego Statutu, w razie dobrowolnego wystąpienia ze służby w Straży Więziennej, lub też zwolnienia lub wydalenia z urzędu automatycznie przestają być członkami Kasy.

## § 13.

Każdy członek ma prawo dobrowolnego wystąpienia z Kasy. O wystąpieniu z Kasy należy złożyć Zarządowi pisemne oświadczenie.

## § 14.

Członkowie Kasy ulegają skreśleniu z listy członków przez Zarząd Kasy, w razie niezapłacenia składek za cztery miesiące.

## Fundusz Kasy.

## § 15.

Środki materialne Kasy powstają z wpisowego, składek członkowskich, ofiar, darowizn, odsetek od kapitału i innych wpływów.

## § 16.

Majątek Kasy dzieli się na:  
fundusz A — ubezpieczeniowy,  
fundusz B — oszczędnościowo-pożyczkowy,  
fundusz C — rezerwowy.

## § 17.

Fundusz ubezpieczeniowy A tworzy się:  
a) ze składek, uiszczanych przez członków Kasy,  
b) z wpłat, pobieranych na zasadzie § 51 i 52.  
c) z udzielonych subwencji.

Fundusz A stanowi własność Kasy i nie podlega zwrotowi członkom.

Fundusz A przeznaczony jest na wypłatę pośmiertnego.

Każdy członek Kasy wpłaca regularnie co miesiąc z góry składkę w wysokości, oznaczonej przez Walne Zgromadzenie Delegatów. Początkowo, aż do odwołania, składka miesięczna wynosi 2 zł.

Z wymienionej w poprzednim ustępie składki, przelewa się każdorazowo 10% na fundusz C, na wypłatę zapomogi bezwrotnej członkowi kasy, w razie śmierci żony lub dziecka, będącego na wyłącznym jego utrzymaniu. Wysokość zapomogi określa Zarząd Kasy.

## § 18.

Fundusz B składa się:

- a) z wkładów oszczędnościowych w wysokości  $\frac{1}{20}$  od pełnego uposażenia miesięcznego,
- b) z wpłat, pobieranych na zasadzie § 51 i 52,
- c) z dobrowolnych wkładów oszczędnościowych.

Fundusz B obracany jest na wypłatę pożyczek.

Zwrot wkładu, zapisanego na fundusz B, może być skuteczny, po uprzednim uiszczeniu zaciągniętych wobec Kasy zobowiązań i po zatwierdzeniu przez Walne Zgromadzenie Delegatów sprawozdania rachunkowego za ten rok, w którym zgłoszono żądanie zwrotu, w następujących wypadkach:

- a) w razie wystąpienia członka z Kasy,
- b) w razie śmierci członka,
- c) po 10 latach uczestnictwa w Kasie.

## § 19.

W razie śmierci członka, wkłady oszczędnościowe będą wypłacone osobie, wskazanej przez niego w deklaracji, złożonej Zarządowi Kasy. W braku deklaracji wkłady będą wypłacone osobie, która otrzymała pośmiertne.

## § 20.

Po upływie każdych 10 lat uczestnictwa członka w Kasie, wkłady jego zostają wydzielone na osobny rachunek i z tego rachunku winny być na żądanie zwrócone. Zwrot ten nie zwalnia od dalszych wkładów.

## § 21.

Wkłady podlegają oprocentowaniu według norm, ustalonych przez Zarząd Kasy.

## § 22.

Fundusz C tworzy się:

- a) z wpisowego, uiszczanego przez każdego nowo-wstępującego członka Kasy, w wysokości 1 złotego,

- b) z odsetek od lokaty wszystkich kapitałów Kasy i od udzielonych pożyczek,
- c) z wpływów nadzwyczajnych, z ofiar, o ile nie posiadają one specjalnego przeznaczenia, imprez specjalnych i t. p.,
- d) z wpływów przewidzianych w ostatnim ustępie § 17.

Fundusz C jest przeznaczony na pokrywanie strat Kasy, na wydatki administracyjne Kasy, oraz na wypłatę zapomóg członkom Kasy.

Wysokość kosztów administracyjnych określi corocznie Walne Zgromadzenie Delegatów na wniosek Zarządu.

Fundusz C stanowi własność Kasy i nie podlega zwrotowi członkom.

#### § 23.

Wolne fundusze Kasy i papiery wartościowe, oprócz drobnych kwot na wydatki bieżące, które przechowuje Skarbnik Kasy, a których wysokość określa Zarząd, winny być przechowywane lub ulokowane w instytucjach państwowych lub przez Państwo gwarantowanych.

### Pomoc Kasy.

#### § 24.

Pomoc materialną Kasy stanowi:

- 1) pośmiertne (fundusz A),
- 2) pożyczki (fundusz B),
- 3) zapomogi (fundusz C).

#### § 25.

W razie śmierci członka Kasy, wypłaca się niezwłocznie pozostałej po nim rodzinie (żonie, wstępnym, rodzeństwu i dzieciom rodzeństwa) lub osobie, przez niego uprzednio w deklaracji wskazanej, tytułem pośmiertnego, aż do odwołania, kwotę 60 groszy pomnożoną przez liczbę członków Kasy w danym czasie.

Mnożną, wymienioną w ustępie pierwszym, ustala corocznie Walne Zgromadzenie Delegatów na wniosek Zarządu.

Członkowie rodziny mają prawo do pośmiertnego w następującej kolejności:

- 1) żona nierozłączona sędownie i dzieci,
- 2) dalsi najbliżsi zstępni,
- 3) rodzice lub rodzic, pozostający przy życiu,
- 4) dalsi najbliżsi wstępni w linii prostej,
- 5) rodzeństwo, względnie dzieci rodzeństwa.

Przed wszystkimi tymi osobami wszakże ma pierwszeństwo ten, komu zmarły członek Kasy przeznaczył pośmiertne deklaracją, złożoną Zarządowi Kasy.

W razie odmowy przyjęcia pośmiertnego lub niepodniesienia go w ciągu jednego roku przez osobę uprawnioną, odnośna kwota staje się własnością funduszu ubezpieczeniowego.

#### § 26.

### Pożyczki:

- a) pożyczki mogą być udzielane członkom Kasy w razie potrzeby, na podstawie umotywowanych podań do Zarządu, do wysokości dwumiesięcznego pełnego uposażenia członka Kasy, spłacane w ratach miesięcznych bezpośrednio po sobie następujących, nie więcej jednak, jak w dwunastu ra-

tach, i podlegają oprocentowaniu w wysokości 6% w stosunku rocznym;

- b) pożyczki wymagają poręczenia na wekslu dwóch członków Kasy;
- c) członek Kasy, który nie płaci regularnie rat pożyczek, niezależnie od przymusowego ściągania od niego należności, może być przez Zarząd pozbawiony prawa korzystania z pożyczek przez pewien okres czasu.

#### § 27.

Zapomogi bezzwrotne mogą być udzielane członkom Kasy do wysokości jednomiesięcznego uposażenia w wypadku poniesionych kosztów lub strat, spowodowanych chorobą członka Kasy, jego rodziny, lub śmiercią członka jego rodziny, okradzeniem, pożarem, powodzią i t. p. nieszczęśliwymi wypadkami.

#### § 28.

Podania o pośmiertne, pożyczki i zapomogi winny być kierowane, z właściwymi dowodami i potwierdzeniem podanych okoliczności oraz motywów przez delegatów lub bezpośrednią władzę przełożoną do Zarządu Kasy.

### Władza Kasy.

#### § 29.

Organami kierowniczymi Kasy są:

- 1) Walne Zgromadzenie Delegatów,
- 2) Rada Nadzorcza,
- 3) Zarząd.

#### § 30.

Walne Zgromadzenie Delegatów składa się z przewodniczącego Rady Nadzorczej lub jego zastępcy i z delegatów, wybranych przez głosowanie na rok po jednym delegacie, względnie jego zastępcy, od każdego więzienia I i II klasy.

#### § 31.

Wybory delegatów i ich zastępców zarządza Prezes Rady Nadzorczej na wniosek Zarządu. Głosowanie jest bezpośrednie i tajne.

#### § 32.

Walne Zgromadzenie Delegatów Kasy może być:

- a) Zwyczajne,
- b) Nadzwyczajne.

Walne Zgromadzenie Delegatów Zwyczajne zwołuje się raz do roku, najpóźniej w miesiącu czerwcu każdego roku.

Walne Zgromadzenie Nadzwyczajne zwołuje się w wypadkach nagłych na mocy postanowienia Rady Nadzorczej, Zarządu Kasy oraz na żądanie co najmniej  $\frac{1}{3}$  liczby delegatów i to nie później, niż w miesiąc po powzięciu uchwały przez Zarząd, względnie po zgłoszeniu żądania przez Radę Nadzorczą lub wyżej wymienioną ilość delegatów.

#### § 33.

O dniu, miejscu i czasie oraz porządku dziennym Walnego Zgromadzenia Delegatów Zarząd zawiada-

nia delegatów Kasy pisemnie przynajmniej na 2 tygodnie przed terminem Walnego Zgromadzenia.

#### § 34.

Walne Zgromadzenie Delegatów Zwyczajne i Nadzwyczajne jest prawomocne, jeżeli w nim bierze udział połowa ogólnej liczby delegatów. W razie nieprzybycia powyższej liczby delegatów, Zgromadzenie to musi być zwołane w drugim terminie najpóźniej w ciągu następnych czterech tygodni, o czym należy nadmienić w zawiadomieniu o pierwszym terminie.

Zgromadzenie to, oznaczone w drugim terminie, będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Na zgromadzeniu tym w drugim terminie podlegają dyskusji i decyzji tylko te sprawy, które miały być omówione na niedoszłym do skutku Zgromadzeniu.

#### § 35.

Walne Zgromadzenie zagaja Przewodniczący Rady Nadzorczej lub jego zastępca, który kieruje obradami i podpisuje protokół posiedzenia wraz z zaproszonymi przez się dwoma asesarami i sekretarzem.

#### § 36.

Do zakresu działania Walnego Zgromadzenia Delegatów należy:

- a) wybór członków i ich zastępców do Rady Nadzorczej i do Zarządu,
- b) nadanie godności członków honorowych Kasy na wniosek Zarządu,
- c) rozpatrywanie i zatwierdzanie rocznych sprawozdań Zarządu i bilansu za rok ubiegły, oraz preliminarza dochodów i wydatków na rok następny,
- d) uchwalanie zmian i uzupełnień Statutu, które wymagają zatwierdzenia państwowych władz nadzorczych,
- e) rozpatrywanie wniosków Rady Nadzorczej, Zarządu i członków Kasy oraz zażaleń na działalność Zarządu i pociąganie do odpowiedzialności członków Zarządu,
- f) uchwały co do przyjęcia darowizn i zapisów warunkowych,
- g) uchwały, dotyczące kupna, sprzedaży, dzierżawy i obciążania hipotecznego nieruchomości,
- h) wyznaczanie diet i zwrotu kosztów na wniosek Rady Nadzorczej członkom Zarządu, sprawującym czynności specjalne, lub też wynagrodzenia osobom specjalnie zaangażowanym do sprawowania takich czynności, jako to: księgowego, sekretarza, skarbnika, inkasenta i t. p.,
- i) rozstrzyganie odwołań członków od decyzji Zarządu,
- j) likwidacja Kasy.

#### § 37.

Postanowienia Walnych Zgromadzeń tak Zwyczajnych jak i Nadzwyczajnych zapadają zwykłą większością głosów, z wyjątkiem spraw, dotyczących decyzji o zmianie i uzupełnieniu Statutu, o rozwiązaniu i likwidacji Kasy, o pociąganiu do odpowiedzialności członków Zarządu oraz nadania godności członków honorowych Kasy. Do prawomocności postano-

wień w tych sprawach wymagana jest większość  $\frac{3}{4}$  głosów wszystkich zebranych delegatów. W razie równości głosów rozstrzyga głos Przewodniczącego.

#### § 38.

Rada Nadzorcza składa się z 5 członków oraz 2 zastępców wybranych spośród ogółu członków Kasy na przeciąg jednego roku. Powołani członkowie Rady Nadzorczej wybierają spośród siebie Przewodniczącego i zastępcę Przewodniczącego.

#### § 39.

Zakres działania Rady Nadzorczej stanowią:

- a) czynności nadzorcze, polegające na kontrolowaniu czynności Zarządu,
- b) przyjmowanie i rozważanie skarg i zażaleń na czynności Zarządu,
- c) zwoływanie, w razie potrzeby, nadzwyczajnych posiedzeń Walnego Zgromadzenia Delegatów,
- d) przedstawianie na Walnych Zgromadzeniach Delegatów kandydatów do Zarządu Kasy,
- e) sprawdzanie przynajmniej dwa razy do roku ksiąg kasowych, dokumentów i bilansu.

O wynikach rewizji Rada sporządza protokół, który wraz z opinią i uwagami przedstawia Walnemu Zgromadzeniu Delegatów za pośrednictwem Zarządu, w wyjątkowych wypadkach zaś — bezpośrednio Walnemu Zgromadzeniu Delegatów.

#### § 40.

Posiedzenie Rady Nadzorczej zwołuje Przewodniczący w razie potrzeby, nie rzadziej jednak, niż dwa razy do roku.

Posiedzenie Rady jest prawomocne przy obecności przynajmniej trzech członków Rady, licząc w tym Przewodniczącego lub jego zastępcę. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

W razie równości głosów, głos Przewodniczącego Rady rozstrzyga.

#### § 41.

Zarząd Kasy składa się z 5 członków i 2 zastępców, wybranych przez Walne Zgromadzenie Delegatów Kasy na przeciąg jednego roku. Powołani członkowie Zarządu Kasy wybierają spośród siebie Prezesa, Wiceprezesa, sekretarza i skarbnika.

Członkowie Zarządu pełnią swe obowiązki bezpłatnie. Walne Zgromadzenie jednak ma prawo wyznaczyć diety i zwrot kosztów na wniosek Rady Nadzorczej członkom Zarządu, sprawującym czynności specjalne, jako to: księgowego, sekretarza, skarbnika, inkasenta i t. p.

#### § 42.

Członek Rady Nadzorczej i Zarządu nie może być jednocześnie delegatem na Walne Zgromadzenie.

#### § 43.

Posiedzenie Zarządu zwołuje Prezes w razie potrzeby, nie rzadziej jednak, niż raz na miesiąc.

Posiedzenie Zarządu jest prawomocne przy obecności przynajmniej trzech członków Zarządu, w tej liczbie Prezesa lub Wiceprezesa. Uchwały zapadają

zwykłą większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga głos Przewodniczącego posiedzenia.

#### § 44.

Do obowiązków Zarządu należy:

- a) nadzór nad prawidłowym i terminowym wpływem do Kasy opłat członkowskich (wpisowego i wkładek) oraz terminowym zwracaniem pożyczek,
- b) wypłata pośmiertnego, zapomóg i pożyczek, oraz dokonywanie wydatków prelimitowanych,
- c) przyjmowanie i zwalnianie członków oraz przedstawianie Walnemu Zgromadzeniu kandydatów na członków honorowych Kasy,
- d) opracowanie rocznych sprawozdań i bilansów, oraz podanie bilansu do wiadomości członków,
- e) prowadzenie ksiąg protokółów posiedzeń,
- f) opracowanie instrukcji i regulaminów dla Zarządu i przedstawianie ich do zatwierdzenia Walnemu Zgromadzeniu,
- g) zwoływanie Walnych Zgromadzeń i układanie porządku dziennego,
- h) przedstawianie wniosków na Walne Zgromadzenie Delegatów,
- i) zarządzanie majątkiem Kasy, z wyjątkiem wypadków, w których jest wymagana zgoda Walnego Zgromadzenia,
- j) prowadzenie korespondencji i rachunkowości zgodnie z obowiązującymi przepisami,
- k) wykonywanie postanowień Walnych Zgromadzeń,
- l) wszczynanie i prowadzenie spraw w imieniu Kasy przed wszystkimi władzami sądowymi i administracyjnymi Rzeczypospolitej Polskiej, oraz mianowanie w tym celu, za zgodą Rady Nadzorczej, pełnomocników, względnie zastępców prawnych,
- m) rozstrzyganie sporów wynikłych między członkami na terenie działalności Kasy.

#### § 45.

Korespondencję pieniężną, umowy, pokwitowania oraz wszelkie akta prawne podpisują Prezes Zarządu Kasy i sekretarz lub ich zastępcy.

Wszelkie kapitały i fundusze podnoszą i asygnują Prezes Zarządu Kasy i skarbnik lub ich zastępcy.

#### § 46.

Rachunkowość Kasy prowadzi się zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami prawnymi.

### Likwidacja Kasy.

#### § 47.

Rozwiązanie Kasy może nastąpić na skutek powyższej uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Delegatów większością 3/4 głosów wszystkich zebranych delegatów Kasy — przy obecności co najmniej 2/3 wszystkich delegatów — w pierwszym terminie, w drugim terminie zaś — bez względu na liczbę obecnych.

#### § 48.

W razie zapadłej uchwały o likwidacji Kasy, Walne Zgromadzenie Delegatów, które powzięło tę uchwałę, wybiera spośród swego grona przynajmniej 5 członków do Komisji Likwidacyjnej, która oznacza

sposób i termin likwidacji. Na wypadek likwidacji fundusze Kasy przelewa się wyłącznie na rzecz istniejących instytucji samopomocy Straży Więziennej.

Fundusz B podlega zwrotowi członkom Kasy (§ 18).

### Przepisy specjalne.

#### § 49.

Kasa posiada pieczęć z napisem «Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Więziennej».

#### § 50.

Potrącenie wszelkich należności Kasy od członków, jako to: składek ubezpieczeniowych, wkładów oszczędnościowych, rat pożyczek i t. p. następuje przy wypłacie miesięcznego uposażenia przez odnośne władze więziennictwa. Każdy wstępujący członek Kasy przy podpisaniu zobowiązania o przystąpieniu do Kasy tym samym upoważnia swoją przełożoną władzę do rzeczonych potrąceń aż do czasu jego wystąpienia z Kasy.

#### § 51.

Funkcjonariusze Straży Więziennej pozostający na służbie w Straży Więziennej w chwili zatwierdzenia przez władze administracyjne niniejszego Statutu, o ile nie zapiszą się na członków Kasy najpóźniej w ciągu miesiąca od dnia rozpoczęcia jej działalności, mogą być przyjęci w poczet członków Kasy i po upływie tego terminu, jednak osoby te obowiązane są uiścić jednorazowo wszystkie składki od dnia istnienia Kasy. W tym wypadku uprawnienia do całej zapomogi pośmiertnej powstają dopiero po upływie jednego roku od daty przyjęcia do Kasy, do połowy zaś zapomogi pośmiertnej — po upływie pół roku od daty przyjęcia do Kasy.

#### § 52.

Funkcjonariusze Straży Więziennej, przyjęci do służby w Straży Więziennej po zatwierdzeniu przez władze administracyjne niniejszego Statutu, o ile nie zapiszą się na członków Kasy najpóźniej w ciągu miesiąca od daty przyjęcia ich na służbę, mogą być przyjęci w poczet członków Kasy i po upływie tego terminu, jednak osoby te obowiązane są uiścić jednorazowo wszystkie składki od dnia przyjęcia ich na służbę. W tym wypadku uprawnienia do całej zapomogi pośmiertnej powstają dopiero po upływie jednego roku od daty przyjęcia do Kasy, do połowy zaś zapomogi pośmiertnej — po upływie pół roku od daty przyjęcia do Kasy.

Na mocy decyzji Komisarza Rządu m. st. Warszawy z dnia 16 grudnia 1937 roku Nr. S. P. II — 6/1827, wydanej na podstawie art. 21 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 roku (Dz. U. R. P. str. 94 poz. 808) ponownie wpisano do rejestru stowarzyszeń i związków Komisariatu Rządu m. st. Warszawy pod Nr. 1155 stowarzyszenie (związek) pod nazwą Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Więziennej.

Warszawa, dnia 22 grudnia 1937 r.

ZA KOMISARZA RZĄDU

M. P.

(—) L. Wędołowski.

Naczelnik Wydziału Społeczno-politycznego.

(Na oryginale skasowano  
znaczek stemplowy za 5 zł.)

# W POLSCE i ZA GRANICĄ:

✕ Według sprawozdania przewodniczącego Komitetu Pomocy Żimowej, ministra Kościatkowskiego, akcja tej pomocy objęta w danej chwili 232.494 bezrobotnych żywicieli rodzin oraz 463.947 dzieci.

✕ Od dłuższego już czasu Polska robi na terenie międzynarodowym starania o uzyskanie, na równi z innymi wielkimi państwami, dostępu do kolonii, stanowiących tereny emigracyjne. Obecnie sprawa ta zaczyna przybierać nieco konkretniejsze kształty, dzięki pełnemu zrozumieniu stanowisku Francji. Mianowicie zgodziła się ona na udostępnienie dla emigracji polskiej jednej ze swych kolonii, wielkiej wyspy Madagaskaru. Specjalna komisja, która wyjechała na Madagaskar z ramienia rządu polskiego, stwierdziła, że tamtejsze warunki klimatyczne pozwalają na emigrację naszej białej rasy. Jest rzeczą prawdopodobną, że wyspa ta stanowiłaby ważny teren również dla emigracji Żydów z Polski.

✕ W Polsce daje się stale odczuwać tzw. «głód mieszkaniowy», który sprawia, że w jednej izbie mieszka wiele osób, często nie z jednej rodziny. Istniejące Towarzystwo Osiedli Robotniczych prowadzi bardzo ożywioną akcję, mającą na celu budowanie wzorowych osiedli robotniczych, aby stworzyć dla robotników jak najlepsze i najbardziej higieniczne warunki mieszkaniowe. Osiedla takie powstały już w Warszawie, Gdyni, Toruniu, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Lwowie, Katowicach, w Centralnym Okręgu Przemysłowym itd.

Niedawno dokonano otwarcia tego rodzaju osiedla w Warszawie w dzielnicy zwanej Koło. W okresie od 1935 do końca 1937 wybudowano 9 bloków składających się każdy z 48 mieszkań oraz z domu społecznego, w którym znajduje się sala zebrań, przedszkole, biblioteki i czytelnia, «Kropla Mleka», przychodnie lekarskie itp. Ponad to na terenie osiedla pobudowano szereg sklepów należących do spółdzielni «Zjednoczenie», które zaopatrują mieszkańców osiedla w najważniejsze artykuły. Koszty budowy całego osiedla warszawskiego sięgają sumy 6 milionów złotych. Na każde 9 mieszkań przypada 1 łazienka, ponad to każdy dom posiada wspólną pralnię i suszarnię. Czynsze za lokale, zależnie od wielkości wynoszą od 20 do 28 zł. miesięcznie. Zorganizowano ponadto spółdzielnię mieszkańców osiedla, która dysponuje funduszem przeznaczonym na akcję samopomocową w wypadku choroby i utraty pracy przez członka spółdzielni.

To trzecie z kolei osiedle warszawskie nazwane zostało imieniem Stefana Żeromskiego, wielkiego pisarza, walczącego nie tylko o Polskę niepodległą, ale o taką Polskę, w której ludzie uczciwej pracy mieliby zapewnione jak najlepsze warunki rozwoju.

✕ Kilkakrotnie już donosiliśmy o wysiłkach władz, mających na celu podniesienie poziomu rzemiosła polskiego. Niedawno ufundowana została przez m. st. Warszawę stała nagroda dla przedstawicieli poszczególnych rzemiosł w uznaniu ich zasług położonych na tym polu. Nagrody przyznawane będą tym mistrzom, czeladnikom i uczniom, którzy odznaczyli się specjalnie twórczą, wydajną pracą. Nagrody stanowią dyplomy oraz książeczki K.K.O., opiewające od 50 do 500 złotych. Będzie to napewno jeden czynnik więcej zachęcający rzemieślników polskich do rywalizacji w szlachetnym rozumieniu tego słowa, do rywalizacji o jak najlepszą i jak najsumienniejszą pracę w swym zawodzie.

✕ Państwowe zakłady wodociągowe na Śląsku wybudowały w okresie 1928 — 1937 rurociąg, który zaopatruje ludność Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska w zdrową wodę oraz pokrywa zapotrzebowanie wody ze strony przemysłu. Cała sieć wodociągowa liczy 133 klm. i została wybu-

dowana kosztem ok. 20 milionów złotych. Wybudowanie takiego wodociągu było konieczne ze względu na to, że dotychczas, wspomniane terytoria były zaopatrywane w wodę zapomocą rurociągów przechodzących przez tereny niemieckie, oddane do eksploatacji Polski w okresie 15-letniego trwania odpowiedniego porozumienia polsko-niemieckiego.

W ten sposób stanęliśmy o własnych siłach niezależni od Niemiec w ważnej sprawie dostarczenia ludności wody w tej najbardziej uprzemysłowionej części kraju.

✕ W zeszłym stuleciu, gdy przez całą Europę przeszedł powiew wolności, znajdujący swój wyraz w ogólnej rewolucji w 1848 r. tzw. «wiosnie ludów», losy Polski i Włoch zbliżyły się do siebie jak nigdy w dziejach. Polska walczyła o swą niepodległość, Włochy — o zjednoczenie narodowe. Najpiękniejsze wspólne karty to okres legionów polskich, stworzonych pod wodzą gen. Dąbrowskiego na ziemi włoskiej. Hasła wolności wspólne były mieszkańcom obu krajów, to też wśród poległych bohaterów w wojnach polskich natrafia się na nazwiska włoskie i odwrotnie, niektórzy Polacy walczyli o zjednoczenie Włoch.

Celem upamiętnienia tych historycznych chwil i uczczenia bohaterów wyjechała do Rzymu polska delegacja legionowa na czele z gen. Wieniawą-Długoszewskim. Delegacja ta była obecna na odsłonięciu popiersia Marszałka Piłsudskiego, umieszczonego u wylotu jednej z największych alei miasta, nazwanej imieniem Pierwszego Marszałka Polski. Legioniści polscy przywieźli również w darze dla Rzymu popiersie generała włoskiego Francesco Nullo, który poległ w polskim powstaniu styczniowym. Delegacja polska była nadzwyczaj serdecznie przyjmowana przez publiczność włoską.

✕ Walki japońsko-chińskie przynoszą nieustanne zwycięstwa oręża japońskiego oraz incydenty z jednostkami morskimi wielkich mocarstw europejskich. Japończycy zajęli już ogromny obszar ziemi chińskiej, wysunięte zaś przez nich warunki, pod jakimi skłonni byłiby jakoby zawrzeć pokój, są dla napadniętych Chińczyków wręcz nie do przyjęcia. Warunki te żądają bowiem udziału Japonii w opłatach celnych chińskich, utrzymania baz wojennych japońskich, zmian ustrojowych w Chinach i ogromnego udziału Japończyków w przemyśle chińskim.

W ciągu ostatniego miesiąca 200.000 Chińczyków zgłosiło się na ochotników do wojska, są oni jednak w porównaniu z najeźdźcą bez porównania gorzej wyszkoleni, uzbrojeni i przygotowani. Chińczycy jednak liczą na to, że zdolają «zniechęcić» wojska japońskie swą przewagą liczebną oraz olbrzymimi obszarami swego kraju.

✕ W Hiszpanii toczyły się ostatnio najkrwawsze walki na froncie Teruel o miasto Teruel, stanowiące przy obecnym układzie stosunków ogromnie ważny punkt strategiczny. Po walkach, które były prowadzone z całą zaciętością ze względu na świadomość ich doniosłości, miasto zostało jednak utrzymane w rękach wojsk narodowych gen. Franco. Stanowi to dalszą pozycję, umacniającą sytuację wojsk powstańczych.

✕ Pomimo masowych rozstrzeliwań «wrogów ludu» w Rosji Sowieckiej, śmierć genialnego konstruktora samolotów inż. Tupolewa i jego żony wstrząsnęła na nowo opinią publiczną. Wiadomą było rzeczą, że Tupolew nie zajmuje się zupełnie polityką, interesując się i poświęcając wyłącznie zagadnieniom naprawdęgo pasjonującym — konstrukcjom samolotowym. Dzięki geniuszowi Tupolewa Sowiety posiadają dwu, trzy, cztero i pięciomotorowe aeroplany bojowe. Skonstruował on samolot-olbrzym, biorący na swój pokład 100 osób, jego dziełem były wszystkie najwspanialsze aparaty, na których piloci sowieccy dokazywali niezwykłych wyczynów sportowych, jak zdobycie Bieguna Północnego i innych.

Trudno uwierzyć, by Tupolew usiłował zdradzić czy też zdradził państwo. Jeśliby tak było istotnie, świadczyć to musi o podminowaniu Sowieców; jeśli zaś zarzuty zdrady są tylko pretekstem do zgładzenia niewygodnej, wpływowej jednostki, świadczy to o rozkładzie wewnętrznym, jaki trawi ten nieszcześliwy kraj.

O terrorze, jaki panuje w Rosji, mówią również zdarzające się coraz częściej fakty, że posłowie sowieccy urzędujący w obcych państwach, po odwołaniu ich przez centralne władze w Moskwie, odmawiają powrotu do kraju w obawie utracenia, w razie powrotu do kraju, życia. Ostatnio wypadek taki zaszedł z posłem sowieckim w Oslo. B. poseł zamieszkał w małym hoteliku pod Oslo, żona jego również, zaś dwaj ich synowie, znajdujący się w Moskwie, trzymani są w charakterze zakładników.

Opinię polską poruszył głęboko fakt niestłuchanego gwałtu dokonanego przez rząd sowiecki na ludności nadgranicznego miasteczka sowieckiego, oskarżonej o «ciążenie ku Polsce». Do miasteczka tego, Dryssy, przybyło kilkadziesiąt samochodów ciężarowych, na które załadowano spisanych poprzednio podejrzanych mieszkańców. Po ukończeniu akcji wysiedlania opuszczane domy zostały zajęte przez oddziały straży granicznej, które przy pomocy olbrzymiego megafonu prowadziły w okresie Świąt Bożego Narodzenia gwałtowną akcję bezbożniczą.

Obecnie Dryssa otoczona jest drutem kolczastym, wokół którego stoją silne posterunki sowieckie.

Trudno sobie uprzytomnić, że wszystkie te akty gwałtu i terroru dokonują się w Rosji, gdzie dokonał się przewrót w imię największej wolności obywateli.

✕ Wprowadzony w ubiegłym roku we Francji 40-godzinny tydzień pracy nie wytrzymał próby życia. Pierwsze oznaki tego, to zniesienie skróconego tygodnia pracy w przemyśle obrony narodowej oraz w szeregu innych z nim związanych. Jak ujemnie wpłynęło skrócenie czasu pracy na zaopatrzenie Francji w jeden z najważniejszych surowców, jakim jest węgiel, dowodzi fakt, że Francja, która rozporządzała węglem ponad własne wewnętrzne potrzeby, zmuszona była w roku ubiegłym, podczas trwania 40-godzinnego tygodnia pracy, do importowania tego surowca z zagranicy.

Rząd francuski stwierdził również, że zarówno pracodawcy jak i robotnicy nie stosowali się do przepisów arbitrażowych, mających obowiązywać w wypadku zatargów. Rząd zapowiedział zatem surowe represje w stosunku do tych, którzy będą postępować wbrew obowiązującym przepisom.

Opinia społeczna powitała z radością ostatnie zarządzenia rządu, widząc w nich pragnienie dorównywania innym państwom

w tempie pracy, którego zwolnienie mogłoby grozić nieobliczalnymi następstwami w przyszłości; przeciwko tym zarządzeniom występują ugrupowania skrajne, które dopatrują się w nich kursu reakcyjnego.

✕ Wskutek wyników wyborów, które dały większość partii narodowo-chrześcijańskiej, nastąpiły w Rumunii bardzo poważne zmiany w polityce wewnętrznej. Jednym z pierwszych poczynąń nowego rządu są rozporządzenia godzące w obecną sytuację Żydów. Mianowicie cofnięto udzielane im dotychczas koncesje na przedmioty stanowiące monopol państwowy, zamknięto wielkie dzienniki wydawane w języku rumuńskim, lecz prowadzone przez Żydów i nakazano stopniowe wydalanie z redakcji wszystkich pism współpracowników Żydów. W związku z tym wśród Żydów rumuńskich zapanała wielka konsternacja. Premier Goga oświadczył, że jest rzeczą niedopuszczalną, by półtora miliona Żydów na 18 milionów ludności rumuńskiej zajmowało tak poważne jak dotychczas miejsce w przemyśle i handlu.

Warto również podkreślić, że rząd bułgarski wydał zakaz wjazdu Żydów do Bułgarii, obawiając się, że rozporządzenia rumuńskie wywołają falę emigracji żydowskiej.

✕ W Niemczech zmarł największy obok Marszałka Hindenburga niemiecki wojownik z czasów Wielkiej Wojny, gen. Erich Ludendorff. Była to postać bardzo interesująca; nie ograniczał się on do działalności ściśle wojskowej, ale w odpowiednich momentach chciał przybrać na siebie postać zbawcy Niemiec po klęsce Wojny Światowej, następnie zaś rozwinął niezwykle ożywioną akcję w kierunku zwalczania chrześcijaństwa i głoszenia nowej religii, religii staroniemieckiej. Gen. Ludendorff uważał, że religia chrześcijańska przyprawia Niemcy o słabość, a największą potęgę może jej dać dawna pogańska religia, odznaczająca się dużą bezwzględnością i wyłączością. W akcji zwalczania katolicyzmu w Niemczech zmarły generał grał jedną z najwybitniejszych ról.

Wszystcy najwięksi wojownicy z czasów Wielkiej Wojny powoli wymierają. Z gen. Ludendorffem odeszła jedna z postaci dążących w sposób bezwzględny i nierzadko okrutny do odzyskania za wszelką cenę dawnej potęgi Niemiec.

## GŁUPIEC.

Panie Lecki — pójdzie pan ze Sikorą na rewizję na drugi oddział — powiedział przodownik administracyjny do starszego strażnika Leckiego i strażnika Sikory, którzy przyszli od 15-ej na służbę i oczekiwali dyspozycji, gdzie mają iść na posterunek.

Lecki spojrzał w oczy przodownika i rzekł krótko ze złością: — rozkaz, panie przodowniku.

Zrobiwszy w tył zwrot poszedł z kolegą na oddział, gdzie mieli przeprowadzać rewizję cel.

Szli w milczeniu, bo towarzysz niedoli Leckiego strażnik Sikora był bardzo małomówny, a sam Lecki był zły i nie chciał mu się nawet rozmawiać spokojnie, najchętniej zakląłby grubo, po «złodziejsku» i machnął ręką.

Złościł się na wszystkich: na przodownika, że mu dał tę służbę, na kolegę, z którym szedł na służbę, ba, nawet na samego siebie, chociaż podświadomie czuł, że niema absolutnie żadnej racji, aby na wszystkich się złościć. Powód jego złego humoru był tylko jeden: fakt, że musi robić rewizję, a tego właśnie serdecznie nie lubił, wołał już każdą inną pracę, byleby nie to. Gdyby mógł, to zamieniłby się z kolegą na dozorowanie więźniów przy zwożeniu drzewa ze stacji, chociaż padał drobny deszcz i trzeba było nachodzić się ze stacji do więzienia i uważać na więźniów. Wszystko, byleby nie ta rewizja!

Szedł więc teraz jak na skazanie, ale zły i gotów z każdym klócić się, choćby nawet nie miał racji. Na szczęście na razie obeszło się bez tego, bo ani po drodze ani podczas rewizji nikt go nie zaczepiał, ani pytał.

Nadal jednak nie poprawił mu się humor, bo na zapytanie kolegi, który, widząc go schyłającego się, zapytał:

Coś znalazł? — odpowiedział złośliwie:

Osiem piłek, trzy klucze i twój rozum — i dalej rewidował zawzięcie celę i sprzęty. Po pół godziny wreszcie skończył, Lecki wyprostował się, od razu odzyskał swój dobry humor, i jak zwykle, gdy był w dobrym humorze, zaczął filozofować:

Sikora — mówił do kolegi — wiesz, jak się dzieła ludzi?

No — odparł zapytany.

Ano to ci powiem: Na tych, co siedzą w kryminalu, siedzieli już, i na tych, co będą siedzieli, ale ty się nie bój, ty już siedzisz od paru lat — mówił do kolegi, który śmiał się głośno i domagał dalszych żartów.

Tak dogadując sobie wzajemnie doszli do wartowni, gdzie przodownik znowu wystąpił ich do pracy, ale już tym razem do spacerów.

Fajno jest — odpowiedział już z dobrą miną Lecki — Sikora idziemy. Żywo poszli, gdyż wie-

dzieli, że mają «odwalić» jeszcze trzy spacery i będzie koniec, można będzie przed nocą zjeść kolację.

Nie zatrzymywać się, chodzić — wołał Lecki na spacerujących — macie na całą noc natykać się powietrza. — Więźniowie chodzili po kółku spacerowym w równych odstępach, rzucając od czasu do czasu jakieś słowa: to wprost przed siebie, przeznaczone dla idącego przed nim, lub przez ramię, przeznaczone dla idącego za nim.

Lecki obserwował to i śmiał się w duchu, bo cele, które obecnie odbywały spacer były bardzo spokojne i przebywali w nich więźniowie, mający do odbycia jedynie kilka miesięcy kary, trudno więc było przypuścić, że mogą coś «kombinować».

Niech się ugadają — pomyślał Lecki i milczał, chociaż zauważył to porozumiewanie się.

Skończył się wreszcie czas spaceru i znowu znalazł się Lecki na wartowni, dochodziła już godzina piąta po południu.

Masz list, Ignas — usłyszał zaraz na wstępie, jak tylko wszedł na wartownię — przyszedł popołudniową pocztą — mówił kolega.

Lecki wziął list do ręki i kilka razy obejrzał go nim przypomniał sobie, kto to mógł do niego napisać i ledwie po kilku minutach, orientując się według charakteru pisma, poznał, kto to do niego pisał.

Ooo — zdziwił się — Stefek napisał? — chyba cud się stał.

Szybko rozerwał kopertę.

Czytał prędko, potem jeszcze raz przejrzał i znowu czytał go z rozwagą powoli, jak gdyby nie rozumiejąc jego treści, jakby z trudem mógł czytać, przesuwając wzrokiem wiersz po wierszu:

— Ciesz się Stary, mam dla Ciebie coś, posada — 150 złociaków narazie, a po trzech miesiącach próby podwyżka ewentualna. Rzucisz kryminał i będziesz znowu wolnym jak dawniej. Psiakrew, jak ten czas prędko leci, już czwarty rok tam jesteś, a to się Hanka ucieszy, gdy Cię znowu zobaczy...

— Rzucaj Stary kryminał, zostaw swoich «baranków» i przyjeżdżaj sam, lub zaraz przysyłaj dokumenty, ale to już, bo to prywatna posada, to się robi pieronem, bez żadnych wywiadów i już jesteś...

Lecki czytał oszołomiony. Skończył wreszcie czytanie, zrobiło mu się gorąco, był jakby ogłuszony, w uszach dzwoniły mu, jak jakaś piękna piosenka słowa przeczytane w liście... do trzeciej praca... podwyżka... Hanka... pozycja społeczna... sobota... weekend...

— Teraz przypomniała mu się twarz kolegi, a obok niego jak gdyby wywołana jego obecnością twarz dziewczyny z jasnymi włosami: piękna, elegancka panienka. Na wspomnienie tej twarzy Lecki uśmiechnął się, to promienne zjawisko przypominało mu najpiękniejszy okres jego życia. Nie miał jednak czasu na rozmyślanie czy wspominki, bo musiał iść na apel wieczorny, a zaraz po nim siedł na posterunku na oddział; o kolacji już zapomnieli. Myśl jego krążyła koło jednej sprawy: Wyjadę, będę znów ze swoimi przyjaciółmi — rozmyślał, chodząc po korytarzu.

Pierwsze dwie godziny do ósmej minęły jak chwila, poprostu nie zdążył się nawet rozejrzeć na posterunku, a już przyszedł na podmianę inny strażnik; teraz Lecki siedł na zewnątrz, na podwórzu gospodarcze.

W celach paliły się jeszcze światła, równe, spokojne i na tle ciemnej masy budynków, wyglądające jak płomienne gniazda jakichś dziwnych ptaków. Złudzenie to powiększały szmery i głuche odgłosy rozmów, jakie prowadzili między sobą więźniowie. Spośród tego szmeru głosów Lecki odróżniał głosy rozmawiających, a po głosie i nazwiska, a niekiedy, gdy wpadało mu w ucho jakieś wyraźne zdanie, starał się odtworzyć całość rozmowy. Czasami wybuchała salwa szalonego śmiechu, głuche, tępe uderzenie: pac... potem dziki śmiech i znowu pac... i tak dokoła.

«Gorąca ręka» odchodzi — mruknął i uśmiechnął się na wspomnienie odpowiedzi, jaką mu dał więzień, gdy zabraniał grać:

Abo, to panie starszy co kosztuje, a przecie zabawa...

Rzeczywiście trudno było zarzucić coś tej odpowiedzi, była aż nazbyt logiczną.

Powoli światła gasły, kolejno, jedno za drugim, aż wreszcie pozostało jedynie w oknie korytarza. We wszystkich innych było już zupełnie ciemno, nawet teraz okna wydawały się ciemniejsze od masy murów więziennych, odgłosy rozmów cichły... przechodziły w szept... urywały się i... wreszcie zupełnie zamilkły. Nastąpiła cisza...

Lecki ciągle myślał o liście — niespodziewany list i taki list... nagle, aż się zdziwił — całą jego radość z tego listu poczęła jakoś dziwnie ginać... Popatrzył na ciemny masyw murów, na dalekie światła miasta i znowu na budynek, który spał... Przyszła mu nagle myśl: ach — to już tutaj nie będę — i, nie wiedząc czemu, poczuł dziwny żal, jakby już, zaraz miał odjeżdżać. Zachnął się nagle na tę myśl i znowu przypomniał mu się przyjaciel i koledzy, twarze ich tym razem jednak nie zrobiły na nim żadnego wrażenia, wydały mu się nawet jakieś obce, jak gdyby widział je pierwszy raz w życiu, a sprawa, którą mu przedstawiał przyjaciel i z której się cieszył tak bardzo poprzednio, jakoś zszarżała i zbladła, zatarły się jej ostre kontury rzeczywistości i nie wiedzieć czemu głęboko westchnął:

...mam nad czym pomyśleć — powiedział sam do siebie, ciągle chodząc po podwórzu i znowu przylatywały mu myśli, tym razem już nie tylko te, które były na początku, teraz pojawiły się i inne: zrazu nieśmiałe, kryjąc się po ciemnych zakamarkach świadomości, wreszcie wydostały się na wierzch:

Czynne życie... jest trochę władzy... jest rozmaistość... myślał i znowu jakby dając samemu sobie odpowiedź: wolny czas... inne otoczenie... i dalej chodził zamyślony, zgarbiony, od jednego końca muru więziennego do drugiego.

Wreszcie zrozumiał, że nie może samego siebie przekonać i że swej decyzji teraz nie poweźmie, musi się namysleć a dla uspokojenia się zmienić temat myśli i już do końca służby nie myślał o tym.

Za to zaraz rano postanowił odpisać. Pióro zawzięcie biegło po papierze, Lecki z rozmachem pisał list:

Mój Drogi!

— Nie dziw mi się, ja już nie ten sam, już ze mnie nie ten sam wesolek. Nie ten sam co dawniej, co patrzył tylko za żartem, nie! Zmieniło się coś we mnie, nie wiem, czy to ja sam zmieniłem swój pogląd na życie, czy ono mnie zmieniło, nie wiem te-

go, czuję jednak, że się zmieniłem i na to już nie ma rady. Coś we mnie jak gdyby odtajało, a zarazem jakby okrzepło i stwardniało, nabrało hartu i twardości. Co mnie zmieniło, nie wiem. Może zmienił mnie widok kobiety przechodzącej przez podwórze więzienne, siwe włosy jak moja matka — więzień — tylko więzień, a mnie się teraz wydaje, że to już nie tylko więzień, ale i człowiek, godny litości i pomocy... to jest ta miękkość, która przyszła wtedy, gdy się rozejrzałem po «kryminale», ale jest we mnie i upór, twardy surowy gest, gdy chodzi o recydywę złodziejstwa, mówiąc prosto, czy bandytę, który zabija dla rabunku; nie mam wtedy litości i sam się dziwię, skąd u mnie to twarde, suche serce — co robić? Takim się zrobiłem.

Nie! To nie ja sam tak się zmieniłem, to mnie życie w więzieniu takim uczyniło. Dzisiaj już nasze życie jest i pozostanie odmiennym: Ty będziesz zawsze wesołym, miłym, uprzejmym i ogólnie lubianym, no i mam wrażenie ogólnie również szanowanym, a ja będę poważny, czasami ponury, niekiedy wesoły, bo widzisz mój humor zostawiłem w celi nieletnich, gdy mam zająć do nich i dowiedziałem się, za co oni znaleźli się w więzieniu.

Piszesz: społeczne stanowisko... inne... ano tak i na to już niema rady, trudno zmienić w jednym pokoleniu to, nad czym pracowały setki lat, ale jest już teraz inaczej, o szanowaniu to trudno mówić...

Może i nas zaczną cenić, już i dzisiaj prasa nieśmiało pisze o nas, jak to mówi Lombroso: «Już teraz odzywają się głosy urzędników więziennych jeszcze nieśmiało»... otóż to tak jest teraz — o nas zaczyna pisać, czasami gorzej — czasami lepiej. Dla człowieka, który ma coś na sumieniu, my zawsze będziemy jego osobistymi wrogami, ale widzisz i do tego można się przyzwyczaić.

Mój Drogi! mówisz, że będę miał innych kolegów... hm... co Ci na to odpowiedzieć? Wiesz Ty co? tych, co mam, to już znam i wiem, że gdy mi będzie zagrażać niebezpieczeństwo czy śmierć, nie pozostaną bezradni lub bezczynni czy obojętni, a czy jesteś pewien, że tamci będą tacy? — prości ludzie, no, to już trochę przesady, a zresztą zawsze są różni i wszędzie, czyż o istocie i sensie życia stanowią formy? Nie podoba mi się czyjaś twarz przy kieliszku, ale za to doskonale jest mi z nim na posterunku.

Inne życie — inni ludzie!

Z palcem na cynglu — z kluczami w ręku — piszesz, Drogi, jak kiepski dziennikarz w brukowym piśmidle. My nie trzymamy ręki na cynglu, my trzymamy rękę na pulsie i czuwamy, aby z człowieka nie wyrzucił zwierz, chytry, krwiożerczy i przebiegły zwierz.

Czasy, gdy zbrodniarza wyobrażano sobie jako człowieka o ponurym wejrzeniu, czy niskim czole minęty, dzisiaj inni przestępcy...

Właściwie powinienem przerwać, bo gotowyś, zachęcony przeze mnie, spróbować kryminalnego wikt, ale w innej niż ja roli. Nie zachęcam...

Ale typy! Mój Drogi, co za rozmaitość, co człowiek, to inna psychologia, o której tyleśmy ze sobą mówili... dawniej... a dzisiaj... dzisiaj, gdy mam możliwość ją poznać i nad nią pracować, gdy mimo trudów pracy mogę powiedzieć człowiekowi słowo, które może zaważyć na całym jego życiu, gdy mogę postąpić, jak nakazuje mi moja znajomość duszy ludzkiej...

Mam odejść? — dzisiaj...

Łatwiejsze życie... tak niestety, wiem, że nie będę szedł po różach, ale o tym to my wszyscy wiemy, no bo nasz «wychowanek», żebyś dla niego nie wiem, co robił, gdy trafisz na bestię ludzką, to nic nie poradzisz, a gdy już nic Ci nie będzie mógł zrobić, to zacznie się żalić, gdzie tylko będzie mógł, on niema nic do stracenia, a Tobie napsuje krwi i nerwów, no i najważniejsze — zniechęci. Otóż widzisz, to jest ten cierń, masz takich więcej a wtedy serce boli i traci się je w ogóle i człowiek zaczyna myśleć, że wszyscy tacy sami.

A to najgorsza rzecz: oschłość serca... to najgorsze, to taka sama klęska dla służby jak i miękkość zbyt uczucia, czasami to grozi czymś więcej.

Tak Mój Kochany!

Piszący przerwał, głęboko zamyślił się, ręką podpartą płożące czoło i długo myślał... po chwili znowu zaczął pisać:

«Nie ma w więzieniu złodziei, bandytów, gwałcicieli — są tylko ludzie» powiedział mi w pierwszym dniu mej służby naczelnik więzienia, za to mu jestem wdzięczny, bo spojrzałem właściwie na ten kalejdoskop kryminalny...

Już ja nie wasz, już inny: kryminalny.

Co robić! Zła, męcząca, szarpiąca nerwy i zdrowie kryminalna służba zajęła mnie, chwyciła mnie w swoje tryby i stałem się małym kółeczkiem w tej machinie kryminalnej, oby rzeczywiście potrzebnym. Co robić? tak już musiało być!...

Czasami, w początkach chciałem uciekać, jednak było mi wstyd, i wtedy napisałem do Ciebie ten list, na który odpowiedziałeś mi dosyć późno tą propozycją... Cztery lata prawie... szmat czasu, musiałem się zmienić, dzisiaj już nie porzucę tej pracy, chociaż znam ją z tej najgorszej strony również; może prosto przyzwyczaiłem się do niej, najpierw chciałem wiać, a potem zrobiłem się apatycznym, aż kiedyś spostrzegłem, że ta praca zaczyna mnie interesować, «zaczyna mnie brać» jak to się powiada zwykle. Potem znowu bywało różnie, czasami bardzo źle, czasami lepiej, no i przywykłem, chociaż trudno przywyknąć do czegoś, co jest codziennie, co godzina i co chwila inne, a ciągle nowe i mieniające się jak tłum ludzi na ulicy w jasny letni dzień.

Bo to widzisz — to jest życie, czasami złe, podłe, wstrętne jak dusza podłego człowieka, a czasami jasne, promienne przeblaskiem prawdziwej duszy ludzkiej.

Są i inne strony naszej pracy — ni to wojsko — ni cywilna służba, a czasami to musi być więcej jak wojsko, bo łatwiej utrzymać w ryzach tysiąc ludzi, którzy są jeszcze młodzi i niezepsuci, niż setkę zdecydowanych na wszystko, którzy nie mają nic do stracenia, na których życie wycisnęło swój zły stempel: widzisz to na ludziach tak samo, jak na sortach mundurowych. Więzienie w Warszawie, Wilnie i t. d. tak i na ludzkiej duszy wypisuje życie stemple: «będziesz dobry», czy «będziesz zły».

Lecki przerwał pisanie, zamyślił się i długo patrzył ponuro przed siebie. Siedział zamyślony, patrząc w jeden punkt, nieruchomy. Powoli, jakby mu z trudem to przychodziło, sięgnął po pióro:

Czym zastąpisz mi radość i spojrzenie człowieka wdzięcznego? Nie, nie wrócę już do dawnego życia, chociaż to obecne jest może cięższe, ale już pozostanę — polubiłem, cóż robić, a może tylko przy-

bras. 15061/3/2

zwycaiałem się do niego, wszak życie marynarza jest niebezpieczne i ciężkie, ale mimo to ludzie kochają je gorąco i wypływają z ochotą na morze...

Tak to już jest Drogi Przyjacielu i teraz nie pozostaje mi już nic innego jak podziękować Ci za dobre chęci. Zrobiłeś jak powinien zrobić dobry, prawdziwy przyjaciel, jak i ja bym zrobił... ale nie skorzystam.

Nie gniewaj się na mnie, trzeba robić, co życie każe... Pozdrów nasze dawne wesołe towarzystwo.

Pisz Stary!

Twój Ignac.

.....

Następny dzień dla Leckiego był ciężki: list wysłał zaraz rano, ale później przyszedł wątpliwości.

Czemu ja tak zrobiłem? — pytał samego siebie — czy dobrze? i w głębi duszy odczuwał niepokój, czy nie zrobił źle, czy życie nie ukarze go za ten wybór. Wreszcie jednak zwalczył w sobie ten wewnętrzny niepokój, powrócił do swego normalnego stanu, znowu był wesoły, miły, chętny do pomocy i pracy.

Piątego dnia po wysłaniu listu do przyjaciela sie-

dział Lecki na wartowni. Rozmowa toczyła się około spraw więziennych. Oprócz Leckiego było kilkunastu kolegów, którzy w oczekiwaniu na listonosza, mającego nadejść lada chwila, rozmawiali, aby zająć sobie czymś czas.

U bramy więziennej odezwał się dzwonek, jeden z siedzących podniósł się i rzekł:

Listonosz

Po chwili rozległy się na schodach kroki i w drzwiach stanął ten oczekiwany jak zwykle na prowincji — listonosz.

Listy odebrał przodownik administracyjny, rozdawał je adresatom, wreszcie podał i Leckiemu list. Lecki poznał charakter pisma odrazu i poczuł niepokój. Zabiło mu serce, poczerwieniało nagle i lekko drżącymi rękami rozwarł kopertę: ćwiartka czystego papieru — spojrzał i nie uwierzył swoim oczom... czyżby nic nie napisał? — przyszła mu niedorzeczna myśl — jeszcze raz spojrzął na papier, obejrzał dokładnie, na skraju znalazł napisane jedno słowo. Patrzył długo i po paru sekundach zrozumiał, co to było za słowo: wyraźnie, bez żadnych wyjaśnień, jedno słowo: « Głupiec ».

S. B.

## ROZRYWKI UMYŚŁOWE.

### Zadanie Nr 70.

|    |    |    |    |    |
|----|----|----|----|----|
| 1  | 2  | 3  | 4  | 5  |
| 6  | 7  | 8  | 9  | 10 |
| 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |
| 16 | 17 | 18 | 19 | 20 |
| 21 | 22 | 23 | 24 | 25 |

Należy tak poprzestawiać liczby, ażeby suma liczb w rzędach poziomych i pionowych oraz po przekątniach równała się liczbie 65.

### Zadanie Nr 71.

Znaleźć wyrazy pośrednie od śnieg do ucisk, zmieniając tylko po jednej literze.

Ś N I E G

|  |
|--|
|  |
|  |
|  |

U C I S K

Termin nadsyłania rozwiązań upływa dnia 15 lutego 1938 r.

Jako nagrody za trafne rozwiązanie obu zadań Redakcja przeznacza:

- 1) Z. Bugajskiego: «Nowa organizacja więziennictwa polskiego w oświeceniu historycznym».
- 2) Księgę Jubileuszową Więziennictwa Polskiego.

### ROZWIĄZANIA.

„W służbie penitencjarnej” Nr 20 (36) z dnia 15 października 1937 r.

Zadanie Nr 64: «Zasilajcie Fundację Stypendialną.

Zadanie Nr 65: Dziennikarz, Sambor.

Oba zadania na ogólną ilość 23 nadesłanych — bezbłędnie rozwiązało 22 osób.

W rezultacie nagrody książkowe w drodze losowania otrzymują:

- 1) Wacław Sikorski, strażnik więzienia w Równem,
- 2) Jan Kwiecień, strażnik więzienia w Wołkowysku.

Wydawca: Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Więziennej.

Redaktor: STANISŁAW SOKOŁOWSKI.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w godz. 18 — 20.

Rękopisów nadesłanych do Redakcji nie zwraca się.

Cena pojedynczego egzemplarza 30 groszy. Prenumerata miesięczna 35 groszy, którą należy wpłacać na konto P.K.O. 2668 Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Więziennej.

Adres Redakcji i Administracji pisma: Warszawa, Daniłowiczowska 7 m. 4, tel. 11-60-26.

Druk. Dz. Pr. W. Warszawa, Rakowiecka 37.